*Wychodzi raz w tygodniu.* *Porto opłacone ryczałtem.*

**ROK XVI.** **Kraków, dnia 18 marca 1933** **Nr. 10.**

# PRZEGLĄD KUPIECKI



**ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ**

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67
Konto P. K. O. Nr. 400.342

**Ogłoszenia:**
Wiersz milim. 1 szp. na okładce **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200** Pół strony okładki **Zł 100** Ćwierć strony **Zł 50** Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 450**, Pół strony **Zł 230** Ćwierć strony **Zł 120** Jedna ósma strony **Zł 60**

# Z orzecznictwa Sądów Najwyższych w sprawach podatkowych

## Podatek dochodowy.

Odmienne od zeznania obliczenie dochodu podatkowego nie jest zgodne z art. 63 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.), jeżeli się opiera na innych okolicznościach faktycznych, aniżeli te, któremi uzasadniono wezwanie podatnika do udzielenia wyjaśnień.

**Wyrok N.T.A. z 19 września 1932. L. rej 3861/29.**

* * *

Należyte ustalenie w postępowaniu wymiarowem, czy też odwoławczem przyczyny zaoczności jest, z uwagi na prawa obrony podatnika, istotnym wymogiem prawidłowego postępowania.

**Wyrok N.T.A. z 22 czerwca 1932. L. rej. 3095/30.**

* * *

Sposób ustalania dochodu na podstawie zewnętrznych oznak, określony w par. 125 ust. 9 rozporządzenia wykonawczego (poz. 298/21 Dz. Ust.), jest zgodny z przepisem art. 64 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z 1925 r.) **(Zasada prawna).**

**Wyrok N. T. A. z 4 maja 1932. L. rej. 7158/29.**

## Podatek przemysłowy.

Obciążenie nabywcy towaru kosztami przewozu z doliczeniem pewnej nadwyżki nie stoi na przeszkodzie wyłączeniu z podstaw opodatkowania samych kosztów przewozu na zasadzie art. 5, ust. ost. ustawy z 15-go lipca 1925 o podatku przemysłowym poz. 550 Dz. Ust.

**Wyrok N.T.A. z 14 grudnia 1932. L. rej. 7203/30.**

* * *

Sprzedaż kopalniaków kopalniom przez przedsiębiorstwo handlowe nie podlega ulgowej stawce z art. 7 ust. 3 ustawy z 15 lipca 1925 o podatku przemysłowym poz. 550 Dz. Ust.

**Wyrok N. T. A. z 3 lutego 1933. L. rej. 7061/31.**

* * *

Moc dowodowa zapisków, nie mających charakteru ksiąg handlowych, zależy od okoliczności konkretnego przypadku: władza, odmawiając tym zapiskom mocy dowodowej, powinna podać do wiadomości płatnika przesłanki faktyczne, które spowodowały ujemną ocenę tychże dowodów.

**Wyrok N. T. A. z 6 lutego 1933. L. rej. 5019/31.**

* * *

Ustawa o podatku przemysłowym nie daje podatnikom prawa zgłoszenia odwołania celem zachowania terminu z możnością wniesienia następnie wywodu w dowolnym terminie.

**Wyrok N. T. A. z 1 lutego 1933. L. rej. 6648/31.**

* * *

Przepisy o przedawnieniu, zawarte w rozporządzeniu o postępowaniu karno-administracyjnem, nie stosują się do przestępstw z ustawy o podatku przemysłowym.

**Wyrok Izby II. (s. 4) S.N. z 30 grudnia 1932 II. 4 K. 985/32.**

* * *

Prowadzący drobną sprzedaż win winogronowych, koniaków, wódek i t. p. obowiązany jest wykupić świadectwo przemysłowe II. kategorji nawet wówczas, gdy sprzedaje wyroby krajowe.

**Wyrok Izby II. (s. 4) S.N. z 18 października 1932 II. 4 K. 718/32.**

* * *

Odpowiedzialność karna z art. 98 ustawy o podatku przemysłowym za nie posiadanie należytego świadectwa przemysłowego przez przedsiębiorstwo skupu zawodowego może nastąpić w ciągu roku podatkowego tylko w wypadku, gdy suma skupu przekroczyła ramy kategorji nabytego świadectwa.

**Wyrok Izby II. (s. 2) S.N. z 8 września 1932 II. 2. K. 611/32.**

## Podatek od kapitałów i rent.

Przepis art. 2 p. 3 ustawy z 16-go lipca 1920 o podatku od kapitałów i rent poz. 517 Dz. Ust. ma zastosowanie do przychodów z wszystkich kapitałów pożyczonych, a zatem także z kapitałów, hipotecznie zabezpieczonych.

**Wyrok N. T. A. z 14 grudnia 1932. L. rej. 5950/30.**

## Koncesje skarbowe.

Na sprzedaż wina i miodu potrzebne jest zezwolenie władzy skarbowej, którego udzielenie pozostawione jest jej swobodnemu uznaniu.

**Wyrok N. T. A. z 9 stycznia 1933. L. rej. 2509/32.**

# PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

**Rok XVI. Kraków, dnia 18 marca 1933 Nr. 10.**

*Treść numeru:*



# O „zbędnym“ imporcie

Malo uwagi zwraca zasadniczo kupiectwo na pewien ważny problem, zahaczający o fundamenty bytu handlu w Polsce. Prolemem tym jest handel zagraniczny Polski. Handel zagraniczny składa się z importu i eksportu. Zazwyczaj przyjmuje kupiectwo bez większego oporu uświęconą w Polsce a kompletnie błędną zasadę, że ograniczanie importu i wzmaganie eksprtu — per fas et nefas — prowadzi w prostej konsekwencji do aktywności salda bilansu handlowego i temsamem do stabilizacji waluty w Polsce. W myśl tych założeń ograniczano wszelkiemi możliwemi sposobami import towarów zagranicznych do Polski, wzmagając jednocześnie eksport. Rezultatem takiej polityki było podwyższenie cen towarów przemysłowych, wyzbytych zagranicznego czynnika konkurencyjnego i powstanie nowego podatku w postaci premji, mieszczącej się w cenach wewnętrznych artykułów skartelizowanych, za forsowanie eksportu deficytowego. Stało się u nas ogólnie modnem twierdzenie, że eksport deficytowy, polegający na darowaniu zagranicy części naszego majątku społecznego jest nietylko postępowaniem partjotycznem, ale wręcz koniecznością, podyktowaną państwową racją stanu. Równocześnie jednak ukuto nowy, dotychczas w ekonomji nieznany termin, pod nazwą „zbędny przywóz“ i pod strychulec tego zbędnego przywozu podciągal nasz przemysł wszystkie te towary zagraniczne, których przywóz do Polski mógłby stanowić skuteczną przeciwwagę dla wyolbrzymionych i dobrze zaostrzonych apetytów pp. przemysłowców, uznających, że leżący w kotlinie wysokich gór celnych rynek wewnętrzny istnieje po to, **aby go łupić i eksploatować bez oglądania się na siły gospodarcze tego rynku.** Nic nie pomogły logicznie zbudowane argumenty niezależnych ekonomistów, udowadniających, że **zasadniczo nie istnieje zbędny przywóz i każdy przywóz z zagranicy — o ile on istnieje — jest potrzebny i nie jest zbędny. Żaden kupiec nie sprowadza bowiem zbędnych towarów z zagranicy. Sprowadza on tylko takie towary, na które spodziewa się znaleźć w kraju popyt.** Tylko wówczas, jeśliby kupiec uznał, że dany towar nie znajdzie nabywców w kraju, będzie przywóz tego towaru zbędnym. Sprowadzanie np. fezów tureckich lub egzemplarzy Koranu będzie przywozem zbędnym, albowiem na tego rodzaju artykuły rzeczywiście w Polsce zbytu nie będzie. Przywóz takich towarów można zatem określić importem zbędnym. Nie można jednak nazywać importem zbędnym przywozu np. żelaza, nafty, papieru, węgla czy cukru, jeżeli na te artykuły istnieje w kraju zbyt i kupiec spodziewa się, że sprowadzone towary zdoła rozsprzedać. **Import taki jest zatem tak samo potrzebny, jak produkcja tych towarów, pojęcie zaś „zbędności importu“ może uchodzić za uzasadnione i właściwe jedynie w oczach tych przemysłowców, których egoistyczna polityka eksploatacji rynku nie znosi właśnie takiego importu.** Widzimy zatem dwa przeciwstawione sobie pojęcia o imporcie. Z jednej strony drobna garstka przemysłowców, zainteresowanych w tem, aby żaden czynnik konkurencyjny nie psuł im szyków w ich „zbożnej“ pracy eksploatowania rynku wewnętrznego wysokiemi cenami i rygorystycznemi warunkami sprzedaży, — z drugiej zaś strony przygniatająca większość całego społeczeństwa a więc ogółu konsumentów u kupiectwa, zainteresowanych w wolnej możności i swobodzie zaopatrywania się w towary tanie i dobre bez względu na źródło pochodzenia tych towarów.

Pierwsza grupa uważa naturalnie wszelki import za zbędny, druga natomiast grupa uważa za zbędne

wszelkie krępowanie inicjatywy kupieckiej i swobody wyboru towarów przy zakupie. Pierwsza grupa niestety zwycięża. Wchodzą tu w grę także czynniki polityczne, o których w tej chwili nie chcemy mówić, a które okazują się niestety decydującemi.

**Komunał o „zbędnym“ imporcie uczynił dotychczas prawdziwe spustoszenie w polskiem życiu gospodarczem.** Wystarczy stwierdzić, że Polska osiągnęła bardzo niesławny dla siebie rekord w ograniczaniu stopy życiowej swych obywateli i redukowaniu importu. Statystyka przywozu na głowę ludności w Polsce utrzymuje się nawet poniżej granicy, uznanej w Europie Zachodniej za niemożliwą. Udział przywozu na głowę ludności w Polsce nie przekracza 2-ch złotych w stosunku miesięcznym na głowę obywatela, pozostając daleko w tyle poza najmniejszemi i najbardziej zacofanemi kulturalnie i gospodarczo krajami Europy Wschodniej. Wystarczy wskazać, że maleńka Litwa, którą Polska mogłaby nakryć czapkami swych żołnierzy, albo napółazjatycka Rumunja, kraj o fantastycznym wprost zacofaniu kulturalnem i gospodarczem osiągają kwoty przywozu daleko wyższe od wielkiego mocarstwa europejskiego, jakiem jest Polska o ludności 32-miljonowej i piastującej zaszczytne stanowisko członka Rady Ligi Narodów. Sprawa ta ma zresztą nietylko znaczenie prestiżowe ale **w pierwszym rzędzie znaczenie gospodarcze i to zarówno wewnątrz Polski, jak i w stosunkach handlowych z zagranicą. Zajmiemy się przedewszystkiem zewnętrzną** stroną zagadnienia. Ostatnie wypadki, zachodzące w polityce handlowej Polski, zajętej obecnie rozmowami z naszymi kontrahentami zagranicznymi w sprawie traktatowego unormowania wzajemnych stosunków handlowych wskazują wyraźnie na to, że **rynek polski przestał być atrakcją dla eksporterów zagranicznych i to nietylko eksporterów wielkich, ale nawet małych.** Wiemy, że horoskopy rokowań handlowych polsko-angielskich nie są różowe dla Polski. Rokowania polsko-włoskie trwają już od dłuższego czasu dość opornie. Niedawno dopiero został parafowany polsko-austrjacki układ handlowy, przyczem parafowanie tego układu poprzedziły niesłychanie żmudne i długie rozmowy naszej reprezentacji do rokowań z Austrją. Okazało się, że **Austrja nie okazała dla nas takiego zainteresowania, jakie winnaby nam zasadniczo okazać, gdyby rynek polski był tem, czem winien być, tj. wielkim i chłonnym rynkiem zbytu, na którym eksporterzy zagraniczni mogliby ulokować odpowiednią ilość towarów.** Oporny przebieg rokowań handlowych Polski z naszymi zagranicznymi kontrahentami w sprawie traktatowego unormowania wzajemnych stosunków handlowych może doprowadzić do tego, że **wyznaczony termin jednoroczny, przeznaczony do zawarcia nowych traktatów handlowych z państwami zagranicznemi na zasadzie nowej taryfy celnej, mającej wejść w życie po tym jednorocznym terminie może się okazać terminem zbyt krótkim i może zaść wypadek, że nowa taryfa celna wejdzie w życie, a stosunki gospodarcze z wieloma państwami pozostaną nieunormowane.** Jeżeliby nawet w tym czasie nastąpiło sprolongowanie terminu wejścia w życie nowej taryfy celnej, to wszakże sam fakt odroczenia terminu obowiązywania taryfy celnej na skutek niemożności dojścia do porozumienia w sprawach traktatów handlowych będzie kompromitacją dla kierowników politki handlowej Polski, kompromitacją tak wielką i tak dyskredytującą nas w opinji zagranicy, że winniśmy uczynić wszystwo możliwe, kosztem najdalej nawet idących ustępstw, aby tylko nie dopuścić do odroczenia wejścia w życie nowej taryfy celnej z powodu naszych niepowodzeń w polityce traktatowej.

O jednej rzeczy winniśmy pamiętać: **Zainteresowanie zagranicy dla możliwości lokowania eksportu istnieje tylko dla krajów o stosunkowo dużej chłonności i pojemności rynku.** Wysokie wały protekcjonizmu celnego i administracyjnego Polski pozbawiły już Polskę tej pojemności i chłonności, a temsamem pozbawiły ją zainteresowania w opinji zagranicy. **Zagranica nie interesuje się niestety możliwościami eksportu do Polski** i stąd wynika to słabe echo, jakie wzbudziło zagranicą ogłoszenie nowej taryfy celnej i zawiadomienie o gotowości nawiązania rokowań w sprawie zawarcia traktatów handlowych na podstawie tej nowej taryfy celnej.

Druga strona zagadnienia objawia się w stosunkach wewnętrznych. Kozłem ofiarnym każdego posunięcia prohibicjonistycznego, czy też protekcjonistycznego jest zawsze kupiectwo. Należy bowiem zważyć, za każdy import wzmacnia zdolności konkurencyjne przemysłu przeciwko kupiectwu. **Import towarów zagranicznych oznacza nietylko kupno towarów po cenach niższych, a przedewszystkiem towarów wyższych jakościowo, ale import oznacza prawie że w każdym wypadku kredyt.** Dlatego, gdy bramy importu są szerzej rozwarte, sączy się większy strumień kredytów, gdy zaś bramy importu zamykają się, **kurczy się kredyt dla handlu.** Kupiec sprowadzający towar z zagranicy otrzymuje ten towar w większości wypadków na kredyt. W ten sposób przypływa do Polski stosunkowo duża fala kredytów zagranicznych, która kurczy się z ograniczaniem importu. Zbytnia pochopność w ustępowaniu wobec przemysłowców w akcji ograniczania importu prowadzi zatem do tego, że **kupiectwo zostaje wydane na łup przemysłu krajowego, który pozbawiony zagranicznego czynnika konkurencyjnego robi z kupcem dosłownie to, co chce.** Nietylko śrubuje ceny do dowolnej wysokości, ale i decyduje o tem, czy dany kupiec ma się utrzymać przy swoim warsztacie pracy, czy też miejsce jego ma zająć inna jednostka, nieraz nic nie mająca wspólnego z kupiectwem. Nietylko czyni on

z kupca cząstkę składową swego biurokratycznego aparatu gospodarczego, ale i dyktuje mu nieznośne warunki kredytowe, na które kupiec „nolens volens“ musi się zgodzić. Wykazaliśmy bowiem w poprzednim artykule, że udział handlu w kredytach banków państwowych, odgrywających obecnie niestety decydującą rolę w życiu finansowem Polski jest minimalny, a zatem, ponieważ kupiectwo nie otrzymuje ani kredytów gotówkowych ani też należytego kredytu towarowego od przemysłu, a samo musi sprzedawać towary na kredyt, — **wówczas w pogoni za płynną gotówką rzuca masowo towary na rynek, powodując szaloną baissę.**

Jeżeli zatem kupiectwo sprzeciwia się rozszerzającej się z katastrofalną szybkością atmosfery i akcji odgraniczania się gospodarczego Polski od świata, to czyni to nietylko w interesie konsumenta, ale i w interesie swoim własnym, a więc nietylko w interesie utrzymania poziomu cen, któryby pozostawał w należytej proporcji do poziomu cen większości towarów krajowych, **ale i celem zapewnienia sobie tego kredytu, którego kupiectwu banki państwowe odmawiają.**

**Państwo musi zatem rozstrzygnąć: albo zdecyduje się ono zmienić swą politykę kredytową wobec kupiectwa w tym sensie, że akcja kredytowania życia gospodarczego obejmie w należytym stosunku także kupiectwo, przynajmniej w takiej wielkości, w jakiej kupiectwo partycypuje w świadczeniach podatkowych na rzecz Skarbu Państwa, albo też musi Państwo dopuścić do umożliwienia kupiectwu korzystania z importu, a zatem z zagranicznego kredytu towarowego.**

Powyższa alternatywa uwarunkowana jest naturalnie jednem zastrzeżeniem: Jeżeli Państwu wogóle zależy na utrzymaniu handlu w Polsce. Bo „wszystkie znaki na niebie i na ziemi“ wskazują, że Państwu zależy chyba na tem, aby handel jak najszybciej znikł z powierzchni życia gospodarczego..

**Sem.**



# Projekt likwidacji zaległości podatkowych

## WYSUNIĘTY PRZEZ KOŁA KUPIECKIE.

Doniesienia nasze o rządowym projekcie likwidacji zaległości podatkowych, należy zkolei uzupełnić projektem kół kupieckich. Odpowiednie wnioski przygotowano w podkomisji, urzędującej przy komisji doradczej dla spraw handlu przy min. przemysłu i handlu. Wnioski ujęte w formie memorjału, złożono w ministerstwie skarbu. Czego domaga się handel?

Przedewszystkiem — zdaniem kół handlowych — winno być ustalone **pojęcie nieściągalności**, albowiem powoduje z urzędu umorzenie zaległości w każdym indywidualnym wypadku.

W sprawie nadzorów sądowych wniosek oświadcza, że odroczenie wypłat winno rozciągać się na zaległości podatkowe. W wypadku układu sądowego zmniejszającego pretensje wierzycieli, skarb państwa powinien wyrazić zgodę odpisania zaległości w stosunku w jakim wierzyciele redukują swe pretensje, o ile do podania petenta będzie dołączona przychylna opinja właściwej izby przemysłowo-handlowej, przyczem ostateczne odpisanie nastąpi po wpłaceniu w oznaczonym w układzie czasokresie sum do uiszczenia, których płatnik się zobowiązał.

Wreszcie kupiectwo żąda ustalenia następujących uprawnień dla władz skarbowych w dziedzinie umarzania i spłacania zaległości. **Urzędy skarbowe** winny mieć uprawnienia rozkładania na raty najwyżej do 5 lat zaległości do sumy 5.000 zł. Umarzać powinny z tytułu nieściągalności zaległości z podatku przemysłowego do 1.000 zł. z tytułu podatku dochodowego do 500 zł. uprawnienia **izb skarbowych** powinny być następujące: rozkładanie na raty najwyżej do lat 5 zaległości od 5.000 do 100.000 zł. umarzanie zaś z tytułu nieściągalności zaległości z tytułu podatku przemysłowego do 10.000 zł. i z tytułu podatku dochodowego do 5.000 zł. Przy rozkładaniu na raty kupiectwo żąda, aby ustalić, że z reguły wysokość rat nie powinna przekraczać 10 procent bieżących należności

W sprawie odsetków kupiectwo żąda ustalenia za rok 1932 — 12 procent, za lata 1923—31 — 3 procent, a za lata 24—27 nic.

W związku z powyższemi wnioskami memorjału przedstawicieli kupiectwa, ministerstwo zamierza rozszerzyć pojęcie nieściągalności w porównaniu do dzisiejszych praktyk, jednak w sposób narazie bliżej niesprecyzowany. Również przychyliło się ministerstwo

skarbu do uwzględnienia wniosku dotyczącego rozciągnięcia odroczenia wpłat w wypadkach nadzorów sądowych również na zaległości podatkowe. Jeśli chodzi o uprawnienia władz skarbowych w dziedzinie umarzania spłat zaległości, to mają być urzędy skarbowe uprawnione do rozkładania na raty do 30 miesięcy przy sumie zaległości do 2.000 zł., zaś izby skarbowe do 3 lat przy zaległościach do 10.000 zł. z tem, że dotychczasowe uprawnienia tych instancyj skarbowych pozostają w mocy.

---

RAFAŁ PFEFFER.

# Wieś wygrała, ale co?

Trochę historycznych reminiscencyj.

W roku 1923 uchwalił Sejm ustawy eksploatujące miasta, w pierwszym rzędzie ustawę o podatku obrotowym i o podatku majątkowym. Chłopi mieli większość. Rząd czy chciał czy nie chciał musiał się liczyć z większością, tem więcej, że i Rząd składał się z przedstawicieli chłopów. Ustawę o podatku przemysłowym uchwalił Sejm dnia 5. 8. 1923 r., gdy Witos był Prezesem Rady Ministrów, a Grabski Ministrem Skarbu. Ustawę o podatku majątkowym „uświetnili“ swemi podpisami (Dz. U. 94/1923) Witos, Minister Skarbu H. Linde, Minister Spraw Wewnętrznych Kiernik i Minister Przemysłu i Handlu W. Kucharski.

Chłopi zwolnili się od podatku przemysłowego. Wszelkie obroty, które uzyskiwał chłop ze sprzedaży swych płodów rolniczych, hodowlanych, wyrębu lasów pozostawały u niego. Zwolniono Spółdzielnie od wszelkich świadczeń, a to wszystko czyniono pod płaszczem 100% patrjotyzmu państwowego. Chłop to świętość, chłop jest największym konsumentem, chłop nie może być obciążony daninami z obrotu, bo jego obrót to korzyść dla miast. Nie sposób wyliczyć wszystkie frazesy, jakie wówczas przytaczały pisma rządowe, usprawiedliwające te zarządzenia w ustawie o podatku przemysłowym.

W ustawie o podatku majątkowym jeszcze dalej posunięto ten stanowy egoizm. Całemi wozami zwożono w latach 1923 i 1924 marki do Urzędów Skarbowych tytułem zaliczek na podatek majątkowy. Ale chłop jednak był patrjota, który tę ustawę uchwalił dla ratowania przyszłych niedoborów budżetowych kosztem miast, ale siebie zwolnił. Eksperyment takich stanowych wybryków ustawodawczych trwa już 10 lat, a podatki dławią miasta. Jeden, drugi i trzeci Minister Skarbu obecnego regime'u (Czechowicz, Matuszewski i Piłsudski) bronili się przed koniecznością daleko idących reform tych ustaw, spłodzonych podczas inflacji, i w akompanjamencie codziennych podżegań prasy prorządowej, że chłop jest ofiarą wyzysku miasta, a specjalnie handlu.

W czasie gdy p. Czehowicz miał kolosalne nadwyżki budżetu — bronił tego stanu rękami i nogami. Rozbudowano pod jego okiem aparat administracji państwa na „wyrost“. „Reform podatkowych nie można przeprowadzać“ — twierdził w czasie konjuktury p. Czechowicz. Matuszewski wiązał już ledwo koniec z końcem. Jak długo urzędował przy ul. Rymarskiej jego zdaniem nie był czas odpowiedni dla reform podatku. P. Piłsudski zupełnie się nie orjentował w swym urzędzie. Minister otoczony wiceministrami, skrajnymi etatystami z nowego frontu gospodarczego, dla reform nie mógł mieć wogóle własnego zdania, boć etatyści dobrze się czują, gdy inni upadają i załamują się.

Nas interesuje najbardziej to, co wieś na tym uzyskała, gdy tak hojnie obdarzyła miasta ciężarami fiskalnemi. Stwierdzamy, że badania dokładne wykazały, że najlepszym płatnikiem i konsumentem dla produktów hodowlanych i roślinnych dla małorolnego są: przemysł i miasta. Miasta zubożały i to nie tyle skutkiem kryzysu, lecz w większej mierze przez eksploatację fiskalną, co odbić się musiało na cenach produktów rolniczych. Ten stan trwać będzie tak długo, dopóki ciężary fiskalne nadal ugniatać będą swym brzemieniem miasta. Może rząd chwilowo premjować wywóz żyta, za które uzyskuje na rynkach światowych może 6 zł. — za centnar metryczny (Rotterdam) i mimo rzekomej standaryzacji uchodzi za najgorszy gatunek na tym rynku. Może rząd kolosalnemi sumami podatkowemi popierać wywóz bekonów, który daje niebywale wysokie straty — to wszystko chłopu nie da grosza zarobku. Miasta nietylko zubożały, ale przestają być konsumentami. Niebywale niskie ceny mleka jaj etc. nie potrafią chłopom przysporzyć konsumenta, bo niszczycielski fiskus zrobił i robi swoje.

Badania wykazały, że rolnictwo stanowiące 70 procent ludności w Polsce w czasach nawet dobrej konjunktury, nie pokrywa zapotrzebowaniami swemi na wyroby przemysłowe ani 30 proc. potrzeb ludności miast i osad fabrycznych na te wyroby. Zatem nie jest prawdą, co nam tyle lat wmawiano, że wysokie ceny płodów rolniczych są jedynym zbawczym czynnikiem dla przemysłu i miast rzekomo dlatego, że rolnik jest tym liczbowo najbardziej chłonnym konsumentem.

Przechytrzyli prowodyrzy chłopów na całej linji. Wyzyskali „patrjotycznie“ wskutek swej większości w Sejmie przez 10 lat miasta. Dziś „leżą“ miasta, ale nikt nie zaprzeczy, że skutki tego kryzysu w miastach, niemniej odczuwa chłop.

**Państwo może istnieć tylko wtedy, gdy jego obywatele nie stają się wyłącznie grą siły jednej klasy przeciw drugiej.** Za długo trwała ta tyranja na polu podatkowem, by nie spowodowała spustoszenia. Za obecny stan rzeczy odpwiadają w całej pełni „prowodyrzy“ wsi, ale pytanie zachodzi, dlaczego od maja 1926 roku upiornie i święcie konserwuje się te nieszczęsne ustawy. Dlaczego rządy obecne pogłębiają raczej te niesprawiedliwości w obciążeniach, które absolutnie nie wyrównają nawet chłopom przez premje wywozowe. Zresztą i premje wywozowe muszą się raz skończyć, już nawet dlatego, że wszystkie kraje starają się taki przywóz zahamować.

Wieś przegrała — choć się do tego nie przyznaje. Czas najwyższy zezwolić miastom na odetchnięcie.

# Obniżyć opłaty pocztowe!

Ustawiczne skargi sfer gospodarczych na wygórowane opłaty pocztowe spowodowały Związek Izb Przemysłowo - Handlowych do rozpoczęcia szczegółowych badań odnośnie kwestji, które opłaty pocztowe uważane są przez sfery gospodarcze za szczególnie wygórowane, wpływając przytem na stałe kurczenie się obrotów pocztowych, jak również odnośnie możliwości usprawnienia i przyspieszenia ruchu pocztowego. W związku z tem Izba Handlowa w Katowicach przeprowadziła na swym terenie działalności szeroką ankietę, w wyniku której wysunęła Izba następujące postulaty:

**OBNIŻENIE OPŁATY POCZTOWEJ**

**od listów zwyczajnych** do 20 gramów na 20 groszy za list pozamiejscowy i 10 groszy za kartkę pocztową pozamiejscową. Odpowiednio do tych stawek należałoby obniżyć opłatę od listów i kartek miejscowych, przyczem byłoby wskazane uważanie okręgu przemysłowego analogicznie, jak to jest obecnie z siecią telefoniczną, za jedną całość tak, aby w nim obowiązywała t. zw. taryfa miejscowa. W razie nieuwzględnienia tego ostatniego postulatu sądzić należy, że wielu przedsiębiorstwom w okręgu przemysłowym **będzie się nadal opłacało wysyłanie korespondencji przez gońców, wzgl. posłańców.** Równocześnie z obniżką opłaty za listy zwyczajne proponuje Izba

**wydatną obniżkę opłaty za polecenie**

(do 20 groszy) i za doręczenie ekspress (do 40 groszy), gdyż obecne wygórowane opłaty (60, wzgl. 80 gr.) spowodowały, że przedsiębiorstwa prawie nie korzystają z tego rodzaju przesyłek.

Dalej proponuje Izba

**zniżkę opłat od paczek**

o 30—40 proc., w którym to mniej więcej stosunku potaniały towary najczęściej przesyłane pocztą, oraz całkowite zniesienie opłaty za doręczenie. M. in. wskazuje Izba na konkurencję przedsiębiorstw samochodowych, które np. przewożą paczki o wadze 1 kg. z Łodzi do Katowic za 50 gr., podczas gdy poczta pobiera 90 gr. i 40 gr. za doręczenie, czyli razem 1.30 zł. Żądanie skasowania opłaty za doręczenie opiera Izba na tem, że nie jest zrozumiałe, dlaczego doręczenie listów i telegramów odbywa się bezpłatnie, podczas gdy za doręczenie paczek, za których przesyłkę płaci nadawca poważne stosunkowo kwoty, musi się osobno płacić. Pozatem wskazuje Izba na

**możliwości zniżki opłat za telegramy,**

mianowicie zniesienie opłaty zasadniczej (50 gr.), ustanowienie opłaty od słowa na 10 gr. (minimum 10 słów), zniżka opłat za przekazywanie pieniędzy itd.

W zakresie usprawnienia ruchu pocztowego zaleca Izba m. in. zniesienie obowiązkowego potwierdzania odbioru listu ekspresowego, powodującego tylko opóźnienie doręczenia,

**przyjmowanie paczek także po godzinach służbowych** (ewent. za dopłatą), rozmieszczenie większej ilości publicznych rozmównic telefonicznych w Katowicach oraz na dworcu na peronach i t. p. W końcu wskazuje Izba na pewne możliwości zwiększenia dochodów poczty np. przez zniesienie prowizji (1 proc.) od sprzedaży znaczków, która przed wojną znana była jedynie w Austrji, przez zniżkę z 2 na 1 proc. prowizji, płaconej właścicielom maszyn do frankowania, przez zwyżkę dzierżawnego od księgarń pocztowych i t. p.

# Obrady Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie

Zarząd Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie odbył w dniu 6 bm. posiedzenie. Rozpatrywane były sprawy budżetu Izby, następnie projekty ustaw dotyczące ulg dla dłużników, przyczem uznając wprawdzie konieczność pomocy dla rolnictwa, uchwalono jednak zaproponować sferom miarodajnym szereg poprawek, zmierzających do rozciągnięcia ulg choć częściowo na długi nierolnicze, **gdyż przemysł i handel znajduje się w niemniej krytycznej sytuacji, niż rolnictwo.** Dalej wypowiedziano się przeciw grożącemu od 1 kwietnia br. zwinięciu hali licytacyjnej w Krakowie. Rozważano również nowe projekty z dziedziny

podatkowej, a mianowicie projekt jednorazowej daniny w miejsce podatku majątkowego i projekt scalenia podatku obrotowego w branży włókienniczej.

W dalszym ciągu poruszono sprawę możności rozpowszechnienia kredytów warrantowych, sprawę zmiany ustawy o Funduszu drogowym w kierunku obniżenia opłat od pojazdów i autobusów. Wypowiedziano się przeciw zastąpieniu opłat pobieranych na cele walki z bezrobociem od przebywania w lokalach po 12-ej w nocy opłatami niższemi, ale pobieranemi całodziennie.

# Ile wynosić będą zaliczki kwartalne na r. 1933?

Wedle znowelizowanego brzmienia ustawy o p. p. przemysłowym, znaczna ilość przedsiębiorstw handlowych, nie prowadząca ksiąg handlowych, płacić będzie za rok 1933 podatek obrotowy wedle stawki 1%-owej (**jako najwyższej**), o ile na podstawie charakteru przedsiębiorstwa, rodzaju sprzedawanych towarów i t. p. stawki te nie będą wynosiły ½%.

Powstaje teraz kwestja, ile wynosić będą zaliczki kwartalne na rok 1933, wypośrodkowane na podstawie wymiaru obrotu za rok 1932.

Wiadomo bowiem, że momentem decydującym dla wysokości zaliczek jest ostatni wymiar, a w tym wypadku wymiar, który będzie ustalony przed 15 maja br. za rok 1932.

Skoro zaś za rok 1932 stawki wynosiły jeszcze 2%, a w roku 1933 wynosić będą tylko 1%, t. zn.

połowę, więc słusznem byłoby zmienienie brzmienia art. 56 ust. 2 w tym kierunku, że w tych wypadkach zaliczka kwartalna będzie wynosić 1/10 a nie jak dotychczas 1/5 część wymierzonego za ubiegły rok podatku.

Z uwagi na fakt, że ustawodawca wzgl. Min. Skarbu przeoczyły tę tak słuszną kwestję jak również z uwagi na zbliżający się termin ustaleń wymiarów za rok 1932 oraz zaliczek kwartalnych na 1933, zwróciło się Krak. Stow. Kupców oraz Krak. Kongregacja Kup. do miarodajnych władz w kierunku wydania na czas celowych zarządzeń.

## Zniżka cen cementu

Przedstawiciele Związku Polskich Fabryk Portland Cementu w dniu 20 go lutego 1933 r. otrzymali polecenia ministra przemysłu i handlu o zniżce cen cementu i przyjęli je do wykonania, a mianowicie:

a) do zł. 5.09 za kg. przy zakupach gotówkowych, dokonywanych centralnie przez rząd, finansowanych przez Banki Gospodarstwa Krajowego i Rolny bezpośrednio czy też przez centralę zakupów przy akcji budowlanej lub też przez huty i kopalnie przy umowach zbiorowych;

b) do ceny 5.86 zł. za kg. przy zakupach kredytowych, dokonywanych przez drobnych nabywców; w wypadku nabywania przez nich cementu za gotówkę obowiązywać będzie 1.5 proc. skonta, czyli do ceny 5.77 zł.;

c) dla kupców prywatnych nabywającycych cement hurtowo cena za 100 kg. będzie o 3 procent niższa od ustalonej w punkcie b), przyczem obowiązywać będzie przy nabyciu za gotówkę dalsza 3 proc. obniżka, t. j. cena ta wynosić będzie 5,69 za 100 kg. przy zakupach kredytowych i 5.52 przy zakupach gotówkowych.

Ceny opakowania nie będą podwyższone w stosunku do obecnie obowiązujących, przeciwnie Związek będzie dążył do ich obniżenia.

## Wydawnictwa nadesłane

**BYDGOSKIE ZWYCZAJE HANDLOWE. Zbiór orzeczeń Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy o zwyczajach w obrocie handlowym z lat 1920—1931 zabrał Dr. T. Rzepecki. Poznań, 1933. Nakładem księgarni Wl. Wilak.**

Znajomość zwyczajów handlowych w obrocie handlowym nie jest niezbędną rzeczą dla każdego kupca i przemysłowca. Powitać przeto należy pracę Dr. T. Rzepeckiego, długoletniego referenta Bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, w której to pracy zebrał wszystkie orzeczenia Izby wydane na zapytania sądów odnośnie do istniejących w okręgu Izby zwyczajów handlowych. Istniejące zwyczaje zostały ugrupowane w kilkunastu rozdziałach (np. nazwa towaru, wady towaru, dostawa, spedycja, opakowanie, prowizja, weksle itp.). Książka zawiera ponadto dwa skorowidze (bardzo obszerny alfabetyczny i rzeczowy). W wstępie omówiona została działalność Bydgoskiej Izby na polu ustalania zwyczajów handlowych od początku jej istnienia aż do ostatnich czasów. Dziełko kosztuje 2.50 zł. i jest do nabycia w większych księgarniach oraz u wydawcy.

**„BUCHALTER POLSKI“** zeszyt lutowy 1933 r. (Organ Polskiego Związku Buchalterów-Rzeczoznawców i Buchalterów-Bilansistów, Warszawa ul. Świętokrzyska 17) ukazał się z druku i zawiera następujące artykuły: 1) Z życia Związku, 2) „Trochę humoru“, 3) Walka o obronę zawodu buchaltera, 4) O planie kont w rolnej rachunkowości przebitkowej, 5) Pierwsze bóle, 6) Etyka bez komentarzy, 7) Obliczenia bankowe i kupieckie.

## Konkurs na pracę o buchalterji fabrycznej

Ogłasza się konkurs na napisanie podręcznika „Buchalterja fabryczna“. Podręcznik, ma być napisany jasno i zwięźle, objętości do 30 arkuszy druku, format papieru 23x16. Honorarjum 5.000 zł.

Ponieważ konkurs powyższy, ogłoszony w innych pismach w dniu 11 października 1931 r., nie dał pożądanych wyników, przeto termin składania prac przedłuża się do 1-lipca 1934 r., przyczem warunki zmienia się w ten sposób, że objętość podręcznika może być dowolna, a honorarjum będzie liczone za I-sze wydanie zł. 2.00.— za arkusz druku, a za następne wydania po zł. 100.— za arkusz.

Warunkiem koniecznym jest zamieszczenie w podręczniku dokładnych wskazówek i wzorów, w jaki sposób zasady teoretyczne mają być w praktyce zastosowane.

Prace opatrzone godłem i listy zaklejone z podaniem na kopercie godła, a wewnątrz imienia i nazwiska z fotografją, nadsyłać do dnia 1-go lipca 1934 r. do Prezydjum Fundacji wieczystej im. Henryka Józefa Chankowskiego, w Warszawie, ul. Królewska L. 35. m. 11.

# Kronika.

## Komisje odwoławcze

dla rozpatrywania odwołań od wymiarów podatku **przemysłowego** za rok 1931, rozpoczynają urzędowanie przy Krak. Izbie Skarbowej dnia **24**-go marca 1933 r. Rekorentom z Krakowa, Tarnowa, Chrzanowa i Jasła, którzy w odwołaniach prosili o wezwanie ich na Komisje, wezwania te już bywają doręczane. — Rekursa z innych miejscowości będą rozpatrywane w terminie późniejszym.

## Komisje rzeczoznawców

W związku ze zbliżającymi się wymiarami podatku przemysłowego za r. 1932. — Urzędy Skarbowe wzywają już **rzeczoznawców branżowych** dla wysłuchania ich opinji.

## Nowy wynalazek

Zwracamy uwagę naszych P. T. Czytelników na nowy wynalazek t. j. Kompres, ogrzewany zapomocą kilku kropel **zimnej** wody. — Nader praktyczny, wygodny i prosty w użyciu. — Bliższe szczegóły vide anons na str. 8-mej.

## Przywóz towarów reglementowanych

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że podania o przywóz towarów reglementowanych z kontygentów II. kwartału b. r. przyjmować będzie do dnia **25-go marca b. r.**

## Okazje do handlu z Ameryką.

Polsko-Amerykańska Izba Handlowa w Warszawie nadesłała tutejszej Izie Przemysłowo-Handlowej spis firm amerykańskich, pragnących nawiązać kontakt z przedsiębiorstwami polskiemi.

Bliższych informacyj zasięgnąć mogą zainteresowane, solidne i zasługujące na zaufanie firmy tutejszego okręgu w biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie (ul. Długa 1.) w godzinach urzędowych między 9-tą a 14-tą.

## Ze Stow. „Samopomoc“ w Krakowie

**Stowarzyszenie „SAMOPOMOC“ dla zaopatrzenia wdów i sierót w Krakowie** istniejące od roku 1905, chcąc przyjść zalegającym wkładkami z pomocą finansową, **uchwalił stworzenie funduszu zasiłkowego.**

Z funduszu tego, udzielać się będzie pożyczek odpowiednio zabezpieczonych, które w pierwszym rzędzie użyte będą na pokrycie zaległości. W ten sposób umożliwi się członkom, dotkniętym dzisiejszem położeniem gospodarczem, trwałość ubezpieczenia i możność płacenia wkładek bieżących.

Należy się spodziewać, że wdrożona akcja przyczyni się do ugruntowania bytu i do dalszego rozwoju Stowarzyszenia.

---

Uchwałą ts. Sądu okręgowego jako handlowego w Krakowie ustanowieni likwidatorzy Kasy Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, spółdzielnia z ogr. poręką w Krakowie ul. Grodzka 43 zwołują walne zebranie członków z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie z dotychczasowych czynności.

2) Uchwalenie rozwiązania Spółdzielni w myśl art. 74 (p. 5 ustawy) Dz. U. 111 z 1920 r.

Walne zebranie odbędzie się w lokalu Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, Kraków, Grodzka 43 I. p. w dniu 2 kwietnia 1933 r. o godzinie 12 w poł. a w razie braku kompletu następne Walne Zebranie odbędzie się w tym samym lokalu, z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych o godzinie 12.30 w tym samym dniu.

Następne Walne Zebranie przewidziane ustawą, odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym, w tym samym lokalu w dniu 16 kwietnia 1933 r. o godzinie 12 w poł., a w razie braku kompletu o godzinie 12.30 w poł. bez względu na ilość obecnych.

Uchwałą Sądu okręgowego ustanowieni likwidatorzy Kasy Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, Spółdzielnia z ogr. odpowiedz. Kraków.

---

## NEKROLOG

Onegdaj zmarł po długiej a dolegliwej chorobie

**błp. Salomon Lustbader,**

nestor kupiectwa krakowskiego, długoletni członek naszego Stowarzyszenia.

Ciężko losem dotkniętej Rodzinie błp. Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia przesyła

**Prezydjum i Wydział**
**Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.**

* * *

Sroga śmierć wyrwała z pośród nas błp. **Salomona Lustbadera,** b. długoletniego Wiceprezesa Kolegjum Sędziów polubownych przy Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców.

Błp. Zmarły cieszył się wśród Kupiectwa wielką popularnością dzięki bezstronnemu ujmowaniu spraw, obywatelskiemu sposobowi myślenia i poczuciu dla prac społecznych.

Wyrazy serdecznych kondolencyj przesyła osieroconej Rodzinie

**Kolegjum Sędziów Polubownych**
**przy**
**Krak. Stowarzyszeniu Kupców.**

# Obrady Konferencji dla spraw handlu.

W dniu 18 lutego br. odbyła się w Min. Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem Pana Ministra Dr. F. Zarzyckiego następna zkolei konferencja Komisji Handlowej, poświęcona sprawie zaległości z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne oraz zagadnieniu określenia kategorji pracowników umysłowych w handlu.

Na konferencji tej — przy udziale PP.: Dyr. Lgockiego, Dyr. Klotta oraz Nacz. Dagny — została stwierdzona potrzeba rewizji zaległości z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne z uwagi na konieczność dostosowania przedsiębiorstw do zdolności płatniczych. Zdaniem Komisji Handlowej, zaległości z tytułu ubezpieczeń długoterminowych, opartych na ścisłej kalkulacji składek ciągłych i na długoterminowych zobowiązaniach, winny być rozłożone na raty z uwzględnieniem przyjętego do kalkulacji oprocentowania, lecz bez kar za zwłokę, z wyjątkiem wypadków stwierdzenia złej woli.

Według projektu Komisji Handlowej zaległości z tytułu składek na ubezpieczenia krótkoterminowe winny być załatwione w sposób następujący:

1) zaległości z tytułu składek za okres do dnia 31 grudnia 1928 r. winny być całkowicie odpisane, o ile uprzednio poddane były próbie egzekucji;

2) przy zakładach ubezpieczeń krótkoterminowych powołane być winny mieszane komisje, złożone z przedstawicieli tych zakładów i czynnika obywatelskiego. Komisje te ustaliłyby na indywidualne wnioski płatników, bądź z urzędu, które z zaległości za okres od 1 stycznia 1929 r. do 1 stycznia 1932 r. należy uznać za nieściągalne, gdyż próba przymusowego ich poboru naruszyłaby egzystencję gospodarczą przedsiębiorstwa dłużnego;

3) z zaległości, powstałych w okresie 1 stycznia 1929 r. do 1 stycznia 1932 r., a nie uznanych przez komisję za nieściągalne, zakłady ubezpieczeń krótkoterminowych, ustalą sumy, należne im od każdego z płatników przy skreśleniu wszelkich odsetek kar za zwłokę oraz kosztów, powiadamiając przedsiębiorstwo dłużne o wysokości ostatecznej sumy zaległości;

4) zaległości, ustalone w p. 3, będą spłacane w ciągu lat 10, bądź wpłatami rocznemi, wynoszącemi 10% zaległości, bądź wpłatami kwartalnemi, wynoszącemi 2½% tych zaległości;

5) płatnikom, którzy w ciągu każdego roku dobrowolnie uiszczą nadpłatę, przekraczającą kwotę rocznej zaległości, przyznawane będą bonifikaty. Bonifikaty te będą wynosić w pierwszym roku 100% nadpłaty, w każdym zaś następnym roku będą obniżane o 10%;

6) z prawa spłacenia w trybie ratalnym skonsolidowanych zaległości korzystać mogą tylko ci płatnicy, którzy dopełnią warunku terminowego uiszczenia bieżących należności z tytułu składek ubezpieczeniowych;

7) wymienione wyżej ulgi generalne nie powinny stać na przeszkodzie do korzystniejszych indywidualnych układów, dotyczących spłaty zaległości;

8) do chwili skonsolidowania zaległych składek zaliczenie wpłaty na zaległości lub na bieżące składki powinno być uzależniane od wniosku płatnika.

Następnie Komisja Handlowa zastanawiała się nad określeniem kategorji pracowników umysłowych w handlu. Analiza norm prawnych, regulujących kwestję charakteru ekspedjentów-sprzedawców sklepowych, doprowadza do wniosku, że normy te nie są dostatecznie jasno określone, oraz przewidują zbyt łagodne warunki, pozwalające na zaliczenie niemal wszystkich sprzedawców i ekspedjentów sklepowych i księgarskich do kategorji pracowników umysłowych. Sprawa ta ma doniosłe znaczenie z uwagi na konsekwencje, wynikające z innych ustawowych uprawnień pracowników umysłowych w zakresie warunków umowy o pracę, terminów urlopów wypoczynkowych oraz ubezpieczenia. Z tego tytułu powstaje zjawisko wzrastających stale ciężarów dla pracodawców, którzy wskutek stosowania przez instytucje ubezpieczeniowe interpretacji rozszerzającej muszą ubezpieczać nawet tych pracowników, jako umysłowych, których praca nie posiada pierwiastków intelektualnych.

Wobec powyższego Komisja Handlowa za kryterjum zaliczenia sprzedawców i ekspedjentów sklepowych do kategorji pracowników umysłowych uważa łączne posiadanie:

1) kwalifikacyj teoretycznych, ogólnych, oraz

2) kwalifikacyj praktycznych, zawodowych (praktyki), przyczem za minimalne wykształcenie ogólne należy przyjąć ukończenie 4-letniego gimnazjum ogólnokształcącego, względnie szkoły zawodowej handlowej stopnia gimnazjalnego, a za minimum przygotowania praktycznego — 3-letnią naukę zawodową lub 6-letnią samodzielną pracę w charakterze kupca.

W związku z powyższem zachodziłaby potrzeba znowelizowania przepisów: a) rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 323), o umowie o pracę pracowników umysłowych (art. 3 p. 6 i 9); b) rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 24 listopada 1929 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (art. 5 p. 3 i 9, art. 158); c) rozp. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 14 sierpnia 1930 r. i z dnia 1 kwietnia 1931 r., określających warunki praktyki w zakresie ubezpieczenia i w zakresie umowy o pracę.

W wyniku dyskusji nad poruszonemi zagadnieniami została powołana podkomisja do spraw ubezpieczeniowych, która zajmie się realizacją wniosków Komisji

Handlowej w zakresie zaległości z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne i określenia kategorji pracowników umysłowych w handlu. Podkomisja ta pod przewodnictwem P. Dyr. Lgockiego została powołana z ewentualną kooptacją rzeczoznawców.

# O należyte uregulowanie sprawy dostaw rządowych

## Konferencja w Min. Przemysłu i Handlu.

Ostatnie posiedzenie Komisji dla spraw handlu przy Min. Przemysłu i Handlu poświęcone było sprawom świadczeń socjalnych i dostaw państwowych.

Sprawa przetargów i dostaw państwowych wywołała obszerniejszą dyskusję. Zagaił ją p. Minister Zarzycki, zaznaczając, że władze ustawodawcze mają się już w czasie najbliższym zająć ustawą o dostawach państwowych.

Jeden z posłów zwrócił uwagę na konieczność zrównania kupiectwa w prawach przy wszelkich dostawach państwowych. Dotychczas bowiem niektóre urzędy państwowe prowadzą politykę eliminowania przy dostawach sfer handlowych.

Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych, oświadczył, że Ministerstwo nieczyni i nie zamierza czynić żadnych różnic w stosunku do kupców przy przetargach, zwraca jedynie uwagę na kwalifikacje moralne dostawcy, przyczem momentem decydującym podczas przetargu jest niższa cena.

Radca Leopold Milsztejn omówił obszernie ujemne strony panującego obecnie systemu przy dostawach państwowych. W drugiej części swego przemówienia, radca Milsztejn zajął się omówieniem polityki przetargowej Ministerstwa Komunikacji.

Mówca zwrócił uwagę, że zasadniczo sfery gospodarcze muszą stać na stanowisku, iż normalne zakupy dla instytucyj państwowych winny być dokonywane wyłącznie drogą nieograniczonych publicznych i jawnych przetargów.

Z ofert winny być uwzględnione oferty najkorzystniejsze, w kolejności cen, od najniższej począwszy. Niedopuszczalne jest obniżanie cen po przetargu, jak to ma niestety miejsce dość często.

W dalszym ciągu swego przemówienia radca Milsztejn zwrócił uwagę na konieczność zerwania z systemem dotychczas jeszcze uprawianym a polegającym na dzieleniu dostawców na producentów i kupców, właścicieli lasów itd.

W końcowej części swych wywodów mówca omawiając dostawy drewna dla Min. Komunikacji podkreślił kilka okoliczności, towarzyszących ostatnim przetargom na podkłady kolejowe i tarcicę w dyrekcjach kolejowych. Ministerstwo miało zamówić większą ilość podkładów na warunkach kredytowych - zakupy te miały mieć charakter interwencyjny w celu podniesienia cen surowca drzewnego. Tymczasem Ministerstwo domaga się dostawy na kredyt po cenach tańszych niż za gotówkę.

Przy dostawie tarcicy Ministerstwo uprawia również osobliwą politykę sprzeczną z zasadami, które przyświecały Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów, który dla podniesienia cen na surowiec drzewny stanął na stanowisku konieczności powiększenia zakupów. Ministerstwo domaga się dostarczenia desek od wszystkich oferentów po cenie podanej przez najniższego oferenta, na jakąś drobną partję towaru. Takie postępowanie nie może przecież przyczynić się do poprawy sytuacji na rynku drzewnym.

Przedstawiciel Min. Komunikacji oświadczył, że wysunięte w dyskusji tezy będą wzięte przez Ministerstwo pod uwagę.

W wyniku dyskusji postanowiono, że Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie opracuje swą opinję co do ustawy o dostawach państwowych. Opinja ta uważana będzie za miarodajny głos Komisji dla Spraw Handlu przy Min. Przemysłu i Handlu.

Z przemówień przedstawicieli Rządu można było wywnioskować, że podzielają oni stanowisko reprezentantów sfer handlowych co do konieczności równouprawnienia kupiectwa przy wszelkich dostawach państwowych.

## Termin wpłacania kwot podatku dochodowego od uposażeń służbowych, potrącanych przez służbodawcę

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 20-go stycznia 1933 roku L. D. V. 20553|I|32 wyjaśniło, że kwoty strącane pracownikom przez służbodawcę z tytułu podatku dochodowego od uposażeń służbowych winne być wpłacane do Kasy urzędu skarbowego w terminie do dni 7-miu po dokonaniu potrącenia.

Od tego terminu począwszy władze skarbowe pobierają kary za zwłokę w ustalonej obecnie wysokości 15% w stosunku rocznym.



Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter.
Redaktor odpow. Samuel Kurzman. Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12